

Jerzy Modrzewski

ORCID: 0000-0002-4432-6497

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Podmiotowa kompetencja społeczna szansą uczestnictwa jednostki w strukturze społecznej

Subjective social competence as an opportunity for an individual to participate in the structure of the social life

Abstract

The phenomenon of the existence of a human being interested and occupied the attention of thinkers in Antiquity and the Middle Ages, gaining its explication in the contexts of mythological and theological knowledge. It was only at the end of the 19th century that E. Durkheim pointed to its social aspect, formulating thesis about the duality of human nature (*homo duplex*). In the 20th century, both sociology and social psychology constructed numerous theories describing this phenomenon in subject-object categories resulting in the development of the interdisciplinary social theory of the human being gaining in the process of its socialization a differently defined feature, yet enabling the social existence of an individual exposed and thus perceived socially intersubjectively. In the article devoted to social competence, the author refers to this trend of concepts showing this phenomenon, in which he sees an individual's chance for social existence in the social structure, in the initial, childhood phase of constituting his social biography after fulfilling the conditions indicated in it.

Keywords

social participation, social biography, social competence, socialization

Podmiotowe doświadczanie społecznego uczestnictwa czy społecznej obecności – jako przedmiot poznania naukowego fenomenu stawania się czy kreowania osób społecznych z jednostek reprezentujących biologiczny gatunek *homo sapiens* – dopiero pod koniec XIX wieku zyskało swoją w miarę kompletną teoretyczną interpretację. Co nie oznacza rzecz jasna, że nie inspiruje ona i nie dynamizuje badań empirycznych modyfikujących czy rekonstruujących ją w całym XX wieku i początkach XXI.

Wiek XIX, jak pamiętamy, wniósł do nauki socjologicznej – dopiero się ugruntowującej – przede wszystkim prace Herberta Spencera (jego koncepcja ewolucyjnego rozwoju życia społecznego), także po znacznej części prace Emila Durkheima (koncepcja społecznego podziału pracy i uspołeczniania jednostki). Wiek XX natomiast zaowocował głównie pracami znaczącymi dla rozwoju tej problematyki, takimi jak: Talcotta Parsonsa (koncepcja mechanizmów integracji systemu społecznego – działających w nim aktorów), Roberta Mertona (zwłaszcza jego koncepcja typów przystosowania społecznego) czy Floriana Znanieckiego (koncepcja osób i osobowości społecznych). Ich dopełnieniem stały się rozwijane również w wieku XX teorie socjologiczne, głównie Ervinga Goffmana i jego koncepcja życia społecznego jako areny gry dramatycznej, ale także prace antropologów kulturowych, m.in. Ralpa Lintona (koncepcja osobowości modalnej) czy psychologów społecznych takich jak: George’a H. Meada – koncepcja procesu uspołeczniania czy preparowania osób społecznych, uczłowieczania zwierzęcia ludzkiego, czy prace Elliota Aronsona i H. Rudolpha Schaffera.

Niewątpliwie genezy filozoficznych zainteresowań owym fenomenem uczłowieczania zwierzęcia ludzkiego słusznie upatruje się już w antropologicznej refleksji czynionej przez filozofów starogreckich (Sokrates, Platon, Arystoteles – człowiek – zwierzę społeczne). Została ona, co również wiadomo, skutecznie zapomniana czy wyeliminowana z obiegu intelektualnego przez kilkanaście stuleci agresywną dominacją i instytucjonalizacją myśli teologicznej o rzekomo nadprzyrodzonym pochodzeniu człowieka w jego niejako już gotowej – ludzkiej – postaci, niewymagającej poddania się rodzaju ludzkiego mechanizmowi ewolucyjnemu z woli Kreatora, Demiurga, Stworzyciela. Współczesną emanacją owej teologicznej tradycji w opisie i wyjaśnianiu zwłaszcza pochodzenia tak zwanej natury ludzkiej są ruchy i dokonania pielęgnujące i upowszechniające, obok teologii poszczególnych wyznań religijnych, ideologię tak zwanego inteligentnego projektu, określanej również mianem kreacjonizmu¹. Dopiero więc narodziny akademickiej socjologii i rozwijanej w niej przez XX wiek teorii preparowania czy stawania się osób społecznych (teorii uspołeczniania – socjalizacji) sukcesywnie – tak jak rozdziły się i krzepły rozliczne socjologiczne systemy teoretyczne – ujawniony został i opisany proces i mechanizmy, dzięki którym kandydujące do uczestnictwa społecznego jednostki (np. nowo narodzone dzieci, ale nie tylko one) wskutek poddania się owym mechanizmom je uspołeczniającym (uczłowieczającym) stawały się osobami społecznymi. A to oznacza, że współtworzą one tym samym strukturę tego fragmentu świata społecznego, który je „uznaje za swoje”, i z którym one same się identyfikują, doświadczając fenomenu zaistnienia społecznego poprzez czynny

¹ Szereg prac dostępnych także w j. polskim, np. J. Brockman, *Nauka a kreacjonizm. O naukowych uroszczeniach teorii inteligentnego projektu*, przeł. S. Piechaczek, D. Sagan, Warszawa 2007.

udział w podmiotowym doświadczaniu i kreowaniu świata społecznego – formy bycia wspólnotowego i jego podmiotowej, zindywidualizowanej obecności.

Owa podmiotowa postać uobecniania i petryfikowania się świata społecznego była niejednokrotnie przedmiotem refleksji socjologicznej skutkującej wieloma rozstrzygnięciami operacjonalizującymi ją między innymi przy pomocy takich pojęć jak: jaźń, jaźń odzwierciedlona, ja społeczne, osobowość społeczna, społeczny składnik osobowości czy tożsamości, habitus i wreszcie podmiotowa kompetencja (społeczna)².

Współczesna socjologia, a za nią inne dyscypliny społeczne, dokumentuje i dostatecznie uzasadnia więc tezę, że jednym z zasadniczych warunków zaistnienia jednostki ludzkiej w świecie społecznym, bycia wśród innych osób społecznych, jest ujawnienie przez nią możliwości i gotowości poddania się procesowi socjalizacji³. To dzięki owej gotowości i uleganiu temu procesowi jednostki ludzkie nabywają cechy umożliwiające im bycie społeczne poprzez:

- 1) zajmowanie określonych miejsc w przestrzeni i strukturze społecznej;
- 2) podejmowanie i pełnienie ról społecznych w oczekiwanej przez społeczeństwa sekwencji biograficznej, sekwencji tak zwanych lat społecznych;

oraz

- 3) „zapadanie” dzięki temu w promującej je społecznej świadomości, „przechowalni” podmiotowego uczestnictwa społecznego nawet poza czas fizycznej, biologicznej egzystencji jednostki, wspieranej tak zwanymi implantami pamięci społecznej⁴.

Nabywane przez jednostkę w procesie jej socjalizacji cechy rozmaicie identyfikowane i nazywane nie tylko przez socjologów określa się często mianem **kompetencji społecznej** (np. **H. Rudolph Schaffer**)⁵ i/lub **kompetencji działania**

² Patr. m.in. J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, przeł. K. Wakar, Warszawa 1984.

³ S. Kowalski w swojej *Socjologii wychowania w zarysie* opublikowanej w 1974 roku pisał: „Uspołecznienie, zwane też socjalizacją, pojmuję się w socjologii z jednej strony jako wchodzenie w kulturę, zwane akulturacją, a z drugiej – jako kształtowanie osobowości społecznej albo nabywanie społecznej dojrzałości czy kompetencji społecznych” (s. 295).

⁴ M.in.: M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009; M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969; S. Kapralski (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa 2010; K. Malicki, *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012; M. Mendel, W. Theiss (red.), *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*, Gdańsk 2019; M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009; B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006; A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa 2009; J. Topolski, *Pamięć społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, praca zbiorowa, Warszawa 2001.

⁵ H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny, dzieciństwo i młodość*, przeł. K. Sikora, M. Białecka-Pikul, Kraków 2006, s. 16 i n.

(Klaus Hurrelmann)⁶ albo **kompetencji ontologicznej** (np. Anthony Giddens)⁷ czy **kompetencji kulturowej** (Leon Festinger)⁸. Jej nazwa nie jest tu istotna, ważne jest uświadomienie sobie znaczenia podmiotowego i przedmiotowego owego kompetentnego i świadomego bycia w świecie społecznym, a w zasadzie w jedynym świecie ludzkim, jaki zna nauka (tak zwany świat natury jest zawsze dany osobie ludzkiej w jakiejś konwencji kulturowej, a te jak wiadomo są zawsze dziełem czy wytworem rodzaju ludzkiego).

Kompetencja społeczna jednostki jest więc jej cechą nabywaną w procesie socjalizacji, aczkolwiek w komunikacji codziennej funkcjonuje jeszcze inne pojęcie kompetencji podmiotowej – jako zakresu uprawnień i możliwości ich egzekwowania – posiadanych lub przydanych jednostce z racji:

- urodzenia;
- pełnienia ról i spełnianych funkcji w organizacji społecznej;
- z zawłaszczenia uprawnień władczych, aczkolwiek w tym ostatnim przypadku uprawnienia mogą być autokreowane, a ich egzekwowanie jest najczęściej efektem stosowania przemocy fizycznej bądź symbolicznej (np. wymuszanie posłuszeństwa wiernych przez guru czy kapłana)⁹. W tym opracowaniu pominiemy takie rozumienie kompetencji, interesując się nią jako cechą podmiotową nabywaną w procesie socjalizacji.

Kompetencja społeczna to cecha społecznie stanowiona, lecz oczekiwana od uczestników życia społecznego, wzorowana kulturowo, a indywidualnie modyfikowana i ujawniana przez osoby w doświadczanych biograficznie realnych i ideacyjnych sytuacjach społecznych¹⁰.

⁶ K. Hurrelmann, *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, przeł. M. Roguszka, Poznań 1994, r. IV.

⁷ A. Giddens, *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2004.

⁸ L. Festinger, *Human Nature and Human Competence*, „Social Research” 1981, t. 48, nr 2. Porównaj także: L. Korporowicz, *Kompetencja kulturowa jako problem badawczy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1983, nr 1.

⁹ Tak pojętą kompetencję podmiotu omawia m.in.: P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, np. s. 127. Również: M. Czechowska-Bieluga, A. Kanios, E. Sarzyńska, *Profile kompetencji społecznych osób pracujących i bezrobotnych*, Lublin 2009; S. Whiddett, S. Hollyforde, *Modele kompetencyjne w zarządzaniu zasobami ludzkimi*, przeł. G. Sałuda, Kraków 2003.

¹⁰ Ideacyjna sytuacja społeczna to jakkolwiek wyobrażana i tym samym pojmowana i identyfikowana przez osoby społeczne realna sytuacja społeczna, z „udziałem” wyobrażonych przez nie osób ideacyjnych – wyzwalająca w jednostce(-ach) stosowne dla jej realnej postaci zachowanie(-a). Przykładem takiej sytuacji jest np. „rozmowa z bóstwem w toku modlitwy, liturgii, wewnętrznego dialogu” czy innymi postaciami wyobrażonymi i rzekomo obecnymi w panteonie niebiańskim, w tym obecnym podczas tak zwanych „widzeń” czy stanów ekstatycznych; ale także wszelkie zachowania społeczne stosowne do wyobrażonej obecności innej osoby czy osób m. in. „obecnych” w postaci zdjęć, rzeźb, obrazów, hologramów. W zasadzie byłyby to również wszelkie zachowania towarzyszące identyfikacji z akcją i bohaterami lektur beletrystycznych i oglądanych filmów, przeżywaniu doświadczeń mistycznych, a także „obecnego” w kwalifikowanych do konwencjonalnych

Jest to zatem cecha nabywana i kreowana przez jednostki kwalifikowane i aspirujące do bycia osobami społecznymi lub już będące nimi. A więc takimi, które współtworzą w danym układzie społecznym rozliczne swoje kategorie: płci, wieku, miejsca ulokowania w przestrzeni terytorialnej i strukturze społecznej, rodzaju pełnionych ról itp. Kompetencja społeczna jest, wraz z podmiotowo posiadanymi niejako z urodzenia i ujawnianymi w sytuacjach społecznych wybranymi cechami psychofizycznymi, zasadniczym warunkiem ich akceptowanego społecznie uczestnictwa, a tym samym pozyskiwania przez osoby społeczne przyzwolenia na wchodzenie w relacje z innymi, podejmowanie i pełnienie ról – zawsze i wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z takim czy innym przejawem w miarę ukonstytuowanego formalnie i/bądź zwyczajowo życia społecznego – kontynuowanego, z zachowaniem swojej strukturalnej i kulturowej identyfikacji, przynajmniej przez dwa pokolenia, wobec innych jego postaci.

Kompetencje społeczne nabywane i/lub podmiotowo kreowane przez jednostki w procesie ich uspołeczniania współtworzą wraz z jej niektórymi wrodzonymi cechami psychofizycznymi taki kompleks jej cech osobistych, o których F. Znaniecki pisał:

Aby można było uznać, że nadaje się do określonej roli, jednostka musi w opinii kręgu społecznego posiadać zdefiniowane cechy osobiste; część z nich to cechy biologiczne lub fizyczne, część – psychologiczne lub intelektualne, które są uważane za „dobre” i „pożądane” w przypadku roli tego rodzaju; nie może też posiadać zdefiniowanych cech, które są uważane za „złe”, „nieodpowiednie” czy „niepożądane”, tego rodzaju standardy osobistej zdatości bywają bardzo różne w przypadku rozmaitych ról, różnią się też w zależności od kultury¹¹.

Źródłem kompetencji społecznej osób obecnych i funkcjonujących w uporządkowanym życiu społecznym, a więc ujawniającym znamiona określonej postaci ładu społecznego¹², są właśnie wymogi obyczajowe, prawne i lansowane przez modę, obecne i kulturowane w rozmaitej jego skali i w miarę trwałej postaci. Jej treści formuje więc kultura (kulturowe wzory poszczególnych składników kompetencji¹³ – zawsze zrelatywizowanych do przypisanych osobom ról), aczkolwiek

zachowań w sensie przydanym im przez Lawrence'a Kohlberga. Zagadnieniem wymagającym odrębnego rozważenia jest pojęcie „definicji sytuacji” jako stanu zapośredniczającego obiektywny czy intersubiektywny status sytuacji społecznej i jej odreagowywanie ujawniane przez osoby społeczne wobec innych osób, a także znaczenia kompetencji społecznej w kwalifikowaniu sytuacji. A. Mante-ris, *Sytuacje społeczne*, Kraków 2008, s. 22 i n.

¹¹ F. Znaniecki, *Relacje społeczne i role społeczne*, Warszawa 2011, s. 282.

¹² J. Modrzewski, D. Sipińska, *Ład społeczny*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2010, Suplement, s. 285–293.

¹³ Wzór kulturowy to społecznie podzielane wyobrażenie tego, jakie co jest i być powinno w danym układzie społecznym lub w ogóle w społeczeństwach współtworzących krąg cywilizacyjny, by

mogą one i są modyfikowane podmiotowo i sytuacyjnie, w zakresie jeszcze społecznie tolerowanym i wymaganym.

Osoby społeczne faktycznie współkreują takie czy inne znamiona swojej i cudzej kompetencji społecznej pod warunkiem, że stają się one akceptowane przez innych uczestników życia społecznego – w pierw w układzie, z którym kreujące je osoby są identyfikowane. Niektóre podmiotowo wykreowane znamiona kompetencji społecznej ulegają tak zwanej obiektywizacji, stając się realnymi i potencjalnymi składnikami niejako uniwersalnych kulturowych zasobów wzorów kompetencyjnych. Tego rodzaju zjawisko określam mianem akceptowanej społecznie kreacji znamion kompetencyjnych. Ich postać, zasób i dynamika pozostają w ewidentnym związku z zakresem ukonstytuowania się w danym układzie społecznym wartości i praktyki cechy zwanej indywidualnością¹⁴. Dzięki jej praktykowaniu i pielęgnowaniu ewoluują one, owe składniki kompetencji społecznej, poprzez proces dziejowy, przenikając w procesach dyfuzji kulturowej do innych układów społecznych niż te, w których zostały one wykreowane, ujawnione i zaakceptowane (praktykowane) społecznie.

Zjawisko to świetnie ilustrują praktykowane wzory jednego z istotnych składników kompetencji zwanego ekspresywnym, a ujawniającego się w sytuacji podmiotowych relacji z tak zwanymi istotami boskimi – przejmowane przez wiernych od osób uznanych w danej kulturze religijnej za duchowych w niej przewodników (np. kapłanów, biskupów, papieży), błogosławionych czy nawet uświęconych¹⁵.

Innym przykładem owej podmiotowej kreacji cech wzorujących zachowania interakcyjne osób społecznych są autorskie konstrukcje prawa czy zasad organizacyjnych takiej czy innej instytucji i funkcjonujących w niej osób (np. wojska, szpitala, uczelni, fabryki).

Jednostki mają życiową szansę nabywania kompetencji społecznej dzięki poddaniu się mechanizmom socjalizacji (społecznej praktyce socjalizacyjnej) uru-

mogło być w tym kręgu zidentyfikowane. W kwestii wzorów kulturowych m.in.: K. Żygulski, *Wartości i wzory kultury*, Warszawa 1975, s. 123 i n. Także: R. Benedict, *Wzory kultury* – wiele wydań. Patrz także: E. Włodarczyk, *Wzór kulturowy*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. Suplement*, Warszawa 2010, s. 610–613.

¹⁴ Patrz m.in. U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization: Institutionalized Individualism and Its Social and Political Consequences*, London 2002; J.C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki...*, *op. cit.*; W. Damon, *Socialization and Individuation*, [w:] G. Handel (red.), *Childhood Socialization*, New Brunswick 2006.

¹⁵ Jednym z wielu takich zobiektywizowanych wzorów ekspresywnego składnika kompetencji społecznej, obecnych nie tylko w kulturze chrześcijańskiej, jest uprawianie tak zwanego ekspiacckiego samotnictwa jako sposobu przywracania jedności z Bogiem, naruszonej grzechem albo samego tak pokutującego albo innych. Patrz m.in. G. Minois, *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenzcion, Warszawa 2018. Przykładów wskazanego zjawiska i poniekąd procesu mamy bez liku – wróćmy do nich w dalszych partiach niniejszego opracowania.

chamianym w środowisku społecznym, w którym kulturowo uwzorowane zostały charakterystyczne dla poszczególnych kategorii wieku społecznego¹⁶ relacje i role społeczne oraz wiedza (praktyki) o skutecznych sposobach zdobywania (formowania) kompetencji wymaganych czy niezbędnych do ich pełnienia czy udziału w nich. Jest ona najczęściej przekazywana z pokolenia na pokolenie, względnie spetryfikowana w postaci rozlicznych programów – projektów realizowanych instytucjonalnie¹⁷.

Praktyki socjalizacyjne służące nabywaniu kompetencji przez osoby społeczne, jej doskonaleniu, modyfikowaniu, odtwarzaniu i wyzbywaniu są rozmaicie identyfikowane, a najczęściej określa się je mianem: wychowywania, „urabiania osoby wychowanka”, edukowania, przygotowywania i/lub wprowadzania do życia dorosłego, ukulturalniania, ucłowieczania, sposobienia (się) do pełnienia takiej czy innej roli społecznej, adaptowania, asymilowania, ale i resocjalizowania czy rewalidowania, reedukowania, względnie, jak to określił Pierre Bourdieu – nabywanie habitusu, czyli „społecznie stanowionej natury jednostki”¹⁸. Zdarza się nawet określać ów proces jako udomawianie zwierzęcia ludzkiego¹⁹.

W zależności od zaawansowania cywilizacyjnego, miejsca ulokowania w przestrzeni społecznej (grupy, środowiska życia, społeczności i społeczeństwa państwowe), wiązki i rodzaju pełnionych ról oraz funkcji, ujawnianych cech kategorialnych²⁰ i fazy swojej biografii społecznej²¹, jednostki mają ograniczoną, dozwoloną, względnie w miarę swobodną możliwość podmiotowej kreacji poszczególnych składników owej kompetencji. Tym samym mogą one wpływać na jej postać: modyfikując tę już nabytą i ujawnianą przez jednostki, jak i tę nabywaną, a więc oczekiwaną i praktykowaną, tym samym obowiązującą w danym układzie społecznym, w grupach jej aktualnego społecznego uczestnictwa.

W refleksji i w badaniach socjologicznych kompetencje społeczne identyfikowane są najczęściej jako kulturowe wzory poszczególnych ich składników (np. poznawczych – kulturowe wzory rozmaitych rodzajów wiedzy, jaką posługują się osoby społeczne) albo ich ogólnych postaci (np. typowy rodzic, urzędnik, wódz,

¹⁶ E. Włodarczyk, *Wiek społeczny*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, Warszawa 2005.

¹⁷ Tęgo rodzaju programami-projektami interesuje się poznawczo historia wychowania, socjologia wychowania, edukacji czy socjopedagogika, a także niektóre subdyscypliny nauki pedagogicznej. Patrz m.in. P. Bourdieu, J.C. Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, przeł. E. Neyman, Warszawa 1990.

¹⁸ *Ibidem*, s. 10 (ze wstępu A. Kłoskowskiej).

¹⁹ Patrz np. J.C. Scott, *Jak udomowiono człowieka*, przeł. F. Tryl, Warszawa 2020.

²⁰ W kwestii cech kategorialnych osób społecznych patrz: T. Szczurkiewicz, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1970, s. 331 i n.

²¹ Np. H. Worach-Kardas, *Fazy życia zawodowego i rodzinnego*, Warszawa 1988; *eadem*, *Wiek a pełnienie ról społecznych*, Warszawa–Łódź 1983.

kapłan) – co w teoriach socjologicznych i antropologicznych określa się mianem osobowości typowych, modalnych, lub w ogóle kategorii osobowości społecznych lub typowych ról²².

Życie społeczne ujawnia się w rozmaitej postaci, często jednak identyfikowane jest z grupową formą egzystencji osób społecznych. Grupy społeczne mogą liczyć kilka osób (np. trzy), kilkanaście, kilkadziesiąt, względnie komponować się w struktury liczące tysiące osób – zwane społecznymi organizacjami, społecznościami, kręgami społecznymi, społecznymi środowiskami. Nawet tak liczne przejawy życia społecznego jak społeczeństwa narodowe czy państwowe w teorii socjologicznej również traktuje się jako makrogrupy (grupa państwowa, narodowa) czy kompleksy, względnie agregaty grup²³. Zawsze – jeśli tworzy się i funkcjonuje grupa społeczna o dowolnej wielkości – pojawia się w niej mniej lub bardziej liczna wiązka ról niezbędnych do pełnienia, które ją konstytuują²⁴.

Jednostki o uznanym i/lub zadekretowanym w grupie członkostwie powinny je podjąć i efektywnie pełnić, jeśli ujawnią stosowne, a więc oczekiwane wobec nich, kompetencje²⁵. Mogą to być także kompetencje przypisane – uprawnione

²² Zakres owej swobody jest w każdym przypadku również związany z charakterem pełnionych ról (np. władczych, artystycznych, akademickich), zaawansowaniem kulturowym danego społeczeństwa oraz rodzajem i stanem funkcjonowania kontroli społecznej. Patrz m.in.: A. Kossowska, *Funkcjonowanie kontroli społecznej, analiza kryminologiczna*, Warszawa 1992; J. Zamecka, *Kontrola społeczna i dewiacja społeczna jako zjawiska współzależne*, „Studia Socjologiczne” 1987, nr 3–4; R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, przeł. A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.

Przykładem takich teoretycznych propozycji osobowości społecznych czy kulturowych wzorów osobowości są np.: F. Znanieckiego koncepcja typów osobowych, zawarta w jego monografii: *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1973; R.K. Merton – typów przystosowania społecznego zaprezentowanych w jego *Teorii socjologicznej i strukturze społecznej*, cz. 5, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 1982; czy Z. Baumana – propozycja typologii ponowoczesnych wzorów osobowych: Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, 2(129).

²³ W zasadzie pojęcie grupy społecznej obejmuje taką liczbę osób, która gwarantuje doświadczenie przez nie relacji *face to face*, a więc do około 30 osób. Wszakże w wielu koncepcjach teoretycznych socjologii w toku prezentacji i analizy właściwości grup społecznych warunek ten jest pomijany. Patrz np. R.K. Merton, *Wstępna lista właściwości grupy*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005. Trudno w dobie cywilizacji medialnej oprzeć się wrażeniu, że warunek ten może być także spełniany w doświadczeniu nieokreślonych co do wielkości relacji wirtualnych (np. na tak zwanych forach społecznościowych czy każdych relacjach feedbackowych).

²⁴ F. Znaniecki, *Relacje społeczne...*, *op. cit.*; H. Białyszewski, *Rola społeczna jako kategoria struktury*, „Studia Socjologiczne” 1967, nr 1; R. Dahrendorf, *Homo sociologicus. O historii, znaczeniu i granicach kategorii roli społecznej*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005; E. Goffman, *Spotkania*, przeł. P. Tomanek, Kraków 2010; I. Machaj (red.), *Małe struktury społeczne*, Lublin 1998. Warto przy tym pamiętać o rozróżnieniu grupy społecznej od dowolnego zbioru osób społecznych np. tłumu czy widzów konkretnego spektaklu czy projekcji filmowej.

²⁵ Niewątpliwie role społeczne są pełnione także poza grupową formą życia społecznego – zawsze jednak na jakiejś „scenie społecznej” i w relacji do innych jej uczestników w sposób zsyn-

zwyczajowo lub formalnie (np. roli wodza, szamana w społeczności plemiennej, role pełnione w organizacji społecznej, w rozlicznych instytucjach itp.).

Grupy mogą stosować i stosują taktykę oraz strategię moratorium kompetencyjnego wobec jednostek uznanych w niej za rokujące pomyślnie w bliższej lub dalszej perspektywie co do niezawodnego podjęcia i efektywnego pełnienia ról społecznych, pod warunkiem, że wiarygodnie aspirują one i podejmują starania uwiarygodniające te oczekiwania (także za poręczeniem i/lub zawierzeniem, np. rodzicielskim, nauczycielskim, trenerskim itp.), względnie ujawniają podmiotowe możliwości ich nabycia (również za poręczeniem wiarygodnych dla grupy osób społecznych – np. rodziców czy nauczycieli), kontynuując funkcjonowanie w nich po uzyskaniu lub odtworzeniu swoich kompetencji.

Mogą one, owe kompetencje, być czasowo tracone, gdy jednostka pozostaje np. w sytuacji osoby chorej. Jeśli grupa zaakceptuje takie jednostki w doświadczanej przez nie przejściowej sytuacji, wówczas nie są one pozbawiane członkostwa w grupie, tylko zostaje ono odroczone do czasu odzyskania przez te jednostki swoich kompetencji²⁶. Gdy wiarygodnie podejmują one starania efektywnego wyzbycia się tej roli, poddając się rokującej pomyślnie terapii (lub „naprawiającej” traczone kompetencje resocjalizacji)²⁷, wówczas rokują także nadzieję na wyzdrowienie i kontynuację swojego społecznego uczestnictwa w grupie.

Jednostki takie, po wyzbyciu się roli osoby chorej względnie uznanej w grupie za wymagającą resocjalizacji, niezwłocznie poddawane są diagnozie stanu posiadania kompetencji do kontynuacji pełnienia dotychczasowych ról. Czasami poddaje się je powtórnie mechanizmowi (re)socjalizacji i/lub szczególnej kontroli społecznej – uruchamianymi wobec nich przez pełnoprawnych członków grupy, zobowiązanych i uprawnionych do inspirowania, praktykowania i diagnozowania postępów w ich odtwarzaniu, osiąganiu czy doskonaleniu – jeśli były one tracone, względnie uległy deprecjacji czy patologizacji²⁸.

chronizowany, co uznaje się czasami za przejaw istnienia i funkcjonowania systemu społecznego, a np. F. Znaniecki często używał między innymi i w tym przypadku pojęcia kręgu społecznego. F. Znaniecki, *Relacje społeczne...*, *op. cit.*, np. w rozdziale 10 poświęconym jego koncepcji roli społecznej, stwierdzając na s. 277, iż „...sam fakt, że niezorganizowany krąg istnieje wcześniej niż zorganizowana grupa, wystarczy, aby obalić doktrynę, że wszystkie role społeczne wchodzą w skład organizacji grupowych”.

²⁶ O specyfice tej roli patrz: T. Parsons, *Struktura społeczna a osobowość*, przeł. M. Tabin, Warszawa 1969, r. 3; także: A. Giddens, *Socjologia*, przeł. A. Sulżycka, Warszawa 2004, s. 182; J. Modrzewski, *Socjalizacja wartości zdrowia*, [w:] E. Jarosz (red.), *Wielowymiarowość dobrostanu człowieka i społeczeństw, czyli o tym, jak szlachetne jest zdrowie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ewie Syrek*, Katowice 2020.

²⁷ Np. K.L. Bierman, *Developmental Processes and Intervention Strategies*, New York–London 2004. Tam koncepcja kształtowania kompetencji społecznej w procesie resocjalizacji.

²⁸ Np. w cywilizacji zmedyalizowanej osoby społeczne po wyzbyciu się stanu chorobowego muszą uzyskać pozytywną kwalifikację lekarza, by móc kontynuować pełnienie swojej roli zawodo-

Pełnoprawni członkowie grupy dokonują także selekcji osób pozostających w strefie jej oddziaływania, stosownej do finalnego stanu podmiotowego uformowania przez nie swoich kompetencji wskutek ich tracenia i utracenia. Skutkuje ona stabilizowaniem członkostwa, awansowaniem bądź degradacją w strukturze społecznej, relokacją w przestrzeni geograficznej, ograniczaniem i pozbawianiem członkostwa, ekskluzją – marginalizacją, symbolicznym bądź fizycznym traceniem osoby.

Jednak jednostki aspirujące do pozyskania bądź zachowania członkostwa w grupie mogą pozorować posiadanie stosownych kompetencji wskutek niedostatków uruchamianego w grupie mechanizmu kontroli społecznej, wszakże do czasu, gdy ich zachowania w związku z pełnionymi rolami ujawnią ów kamuflaż. Jednostki takie są pozbawiane wcześniej podjętych i niewydolnie pełnionych ról, względnie mogą być poddawane swoistej resocjalizacji kompetencyjnej albo są skazane na marginalizację lub wykluczenie z członkostwa w grupie, a zdarzyło się już niejednokrotnie, że zawiedzeni w swoich oczekiwaniach członkowie grupy pozbawiali życia osoby uznane za fałszywych proroków, dziedziców korony itp.²⁹

Rzecz się komplikuje, gdy jednostki pozorujące posiadanie kompetencji do pełnienia ról, np. przywódczych, dysponują środkami przymusu (stosując również rozliczne formy przemocy symbolicznej, np. w grupach religijnych, partiach politycznych, w środowiskach o niskim kapitale kulturowym), unikając stosownej kontroli społecznej – co umożliwia im często bezkarną kontynuację swojego członkostwa w grupie i tym samym niekompetentne pełnienie przypisanych im czy pozyskanych ról³⁰.

Sytuacje podobne mają miejsce, gdy w kulturze grupy pojawiają się i są akceptowane zasady znacznej tolerancji obecności osób niekompetentnie pełniących przypisane im role (np. rodzicielskich, ale i przywódczych), m.in. wskutek wazenia korzyści i strat ponoszonych w związku z zachowaniem lub zaniechaniem obecno-

wej czy rodzinnej. Podobnie osoby odzyskujące lub pozyskujące oczekiwaną społecznie postać swoich kompetencji w instytucji resocjalizacyjnej poddawane są okresowej diagnozie stanu postępow w niej, zyskując bądź tracąc możliwość rychlejszego „wyjścia na wolność”.

²⁹ Patrz m.in.: T. Kowalak, *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998; J. Grotowska-Leder, K. Faliszek (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, Toruń 2005; K. Białobrzeska, S. Kawula (red.), *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej*, Toruń 2006.

³⁰ Tego rodzaju sytuacje, mimo funkcjonowania w grupie swoistego serwomechanizmu – kontroli społecznej, zdarzają się często, stając się nieodłącznym składnikiem jej codzienności, zwłaszcza gdy zawodzi ów serwomechanizm, względnie gdy jest on lekceważony przez osoby dysponujące władzą – w tym przypadku przybierającą np. postać kakistokracji, zob. S. Stodolak, *Kakistokracja, czyli rządy najgorszych. Dlaczego na nich głosujemy?*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1435727,kakistokracja-rzad-najgorszych-korupcja-polityka-wybory-demokracja-media-publiczne.html> [dostęp: 4.01.2022].

ści takich osób. Z taką sytuacją mamy zwykle do czynienia, gdy ideologia grupy – jej ustrój – preferuje w swoim systemie nie tyle sposób pełnienia roli, co wartości chroniące zachowanie egzystencji grupy, do której rola ta należy; np. troska o zachowanie rodziny pomimo niewywiązywania się rodziciele z ich powinności wobec siebie nawzajem bądź wobec dzieci, np. troska o zachowanie dobrego imienia grupy bez względu na to jak funkcjonują w swoich rolach jej członkowie. O zachowaniu członkostwa, np. w grupie rodzinnej, mimo ujawnienia braku kompetencji do pełnienia stosownych dla niej ról może przesądzać mechanizm przywiązania (więzi emocjonalnej). Sytuacja ta ulega znacznej komplikacji w przypadku tolerowania przez grupę – społeczeństwo państwowe – niekompetentnego władcy. Wówczas i rozwiązania tej sytuacji są rozmaite, a nawet rozpaczliwie żenujące i zbyt często traumatyzujące³¹.

Członkowie grupy dokonują także selekcji kwalifikującej do członkostwa w niej osób spoza swojej grupy (nieformalnej), względnie pozyskują członków grupy (formalnej) z formalnego wymuszenia. Stanowienie członkostwa przez decydentów spoza grupy ma miejsce wówczas, gdy dysponują oni środkami wymuszania na grupie akceptacji swoich decyzji. Taką praktykę obserwujemy w zasadzie w większości, jeśli nie we wszystkich grupach sformalizowanych czy zespołach tworzonych w rozmaitych organizacjach społecznych. Odrębnym zagadnieniem jest kształtowanie się sytuacji osób społecznych w grupach zdominowanych przez inne grupy, co może i faktycznie koryguje niejako naturalne zjawiska i procesy kwalifikowania i relegowania z członkostwa w danej grupie osób pierwotnie uczestniczących w nich. Z taką sytuacją, obserwowaną w wymiarze ogólnospołecznym, mamy przeważnie do czynienia w społeczeństwach zdominowanych przez grupę sprawującą władzę, a więc o scentralizowanym ładzie społecznym. Może ona być i jest także wymuszana sytuacyjnie w przypadku niespodziewanego przez grupę załamania się pielęgowanego przez nią ładu społecznego, np. wskutek klęski żywiołowej, wojny, rewolucji, zamachu stanu.

Wskazane moratorium ujawnienia stosownych czy oczekiwanych od jednostek kompetencji jest obwarowane kilkoma wymogami. Obejmuje ono taki czas nabywania owej kompetencji – jej komponentów, w którym egzystencja grupy i jej perspektywa nie jest jeszcze zagrożona ich brakiem lub ich jeszcze ułomną postacią bądź niedostateczną wobec wymaganej, skalą ich społecznej ekspozycji.

Praktykowana w grupie forma owego moratorium i towarzyszących mu starań zmierzających do pozyskania satysfakcjonującego stanu owych kompetencji jest konsekwencją podzielanego w niej wyobrażenia o tym, jaka dynamika i jakie towarzyszące jej praktyki nabywania takich czy innych składników kompetencji gwa-

³¹ *U Rydzyka na urodzinach*, <https://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/u+rydzyka+na+urodzinach> [dostęp: 6.02.2022].

rantują ich satysfakcjonującą grupę pozyskanie oraz podzielana w grupie wiedza czy doświadczenie o tym, w jaki sposób taki czy inny komponent owej kompetencji powinien być efektywnie kształtowany. Ilustracją tego rodzaju sytuacji jest czas, jaki poświęca grupa rodzinna dziecku pozostającemu w normie biologicznej i dziecku niepełnosprawnemu w zdobywaniu np. komunikacyjnego, percepcyjnego, względnie sprawnościowego składnika swojej kompetencji społecznej, a w dalszej kolejności czas, jaki przeznacza grupa na zdobywanie i/lub doskonalenie przez dorastające dzieci innych składników kompetencji, np. poznawczego – orientacyjnego, interakcyjnego, percepcyjnego, ekspresywnego czy tożsamościowego. W tym przypadku niezbędnym dla kształtowania się okresu trwania tego moratorium, w skali całego społeczeństwa państwowego, jest organizacja i funkcjonowanie krajowego systemu edukacyjnego (np. określonego formalnie jako czas egzekwowania obowiązku szkolnego oraz wyznaczony czas i rodzaj korzystania z edukacji zinstytucjonalizowanej w celu zdobycia takich czy innych kompetencji zawodowych). I jeszcze innym przykładem takiego społecznego kształtowania moratorium jest zasądzany i egzekwowany czas przebywania osób uznanych za przestępcze w instytucji penitencjarnej, wobec której żywi się nadzieję, że pozwoli on na ich zresocjalizowanie czy odtworzenie przez osoby w niej osadzone, względnie zdobycie przez nie już akceptowanych społecznie kompetencji, co nie oznacza, że instytucja ta rzeczywiście stwarza i osiąga takie, spodziewane społecznie, rezultaty³².

Podobne przejawianie owego społecznie określonego moratorium zdobywania i/lub przywracania (u)traconych kompetencji obserwujemy w wyznaczaniu przez służby medyczne czasu hospitalizowania w nich osób uznanych za chorujące. Wyznaczanie tego rodzaju moratorium dotyczy wielu kategorii osób podejmujących się pełnienia ról zawodowych wymagających stosownych kompetencji (np. prawniczych, nauczycielskich, lekarskich i wielu innych). Szczególny rodzaj moratorium, a w zasadzie swoistą dynamikę jego stanowienia, obserwujemy w sytuacji zdobywania kompetencji niezbędnych do awansowania, w rodzaju pełnionych ról, w organizacjach zhierarchizowanych (np. wojsku, uniwersytecie, organizacji kościelnej i im podobnych).

Zdarzają się i takie sytuacje konieczne, że osobie niekompetentnej przypisuje się pełnienie określonej roli wraz z oczekiwaniem czy zaufaniem, że zdobędzie ona stosowne kompetencje dopiero w trakcie jej pełnienia. Z taką sytuacją mamy

³² Jest oczywistym to, że oczekiwanie takie jest często chybione, jednak dotychczas społeczeństwa stosujące karę izolacyjną brną w dalszym ciągu w kontynuację jej stosowania, mimo oczywistych dowodów na to, że w stosunku do tak zwanych osób zdemoralizowanych, z etykietą przestępczych, ta forma ich resocjalizacji jest zdecydowanie zawodna, a wobec osób niezdemoralizowanych – zbędna. Patrz m.in.: M.M. Kamiński, *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Warszawa 2006; H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Kraków 2006.

do czynienia w społeczeństwach, w których role społeczne mogą być nie tylko nabywane wskutek ujawnienia przez osoby posiadania stosownych kompetencji, lecz mogą być one i są dziedziczone (np. rola małoletniego regenta) bądź powierzenie im ważnych społecznie ról z nadania ideacyjnego (np. z przeświadczenia posiadania przez takie osoby niezwykłych przymiotów, np. charyzmatycznych czy zwanych boskimi). Z taką sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy niektóre role społeczne są zawarowane tylko i wyłącznie dla osób posiadających kompetencje do ich pełnienia niejako „z urodzenia się” w określonej grupie rodzinnej czy rodowej (np. w rodzinie królewskiej), względnie gdy istnieją uświęcone tradycją procedury wskazywania osób godnych podjęcia i pełnienia określonych ról po ujawnieniu przez nie pewnych znamion wskazujących ich po temu gotowość (np. poddawanie testowi wskazującego chłopca, któremu powierza się rolę kolejnego dalajamy). Niejednokrotnie w historii społeczeństw i ludzkości mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem i praktyką wchodzenia w rolę z podmiotowego nadania czy przeświadczenia, np. poprzez społeczne ujawnienie przekonania, że jest się wybranym lub krewnym jakiejś istoty nadprzyrodzonej, osobą powołaną przez siły nadprzyrodzone do spełnienia takiej czy innej misji – poprzez wchodzenie w uznane społecznie role: Syna Bożego, proroka, eremity, przywódczyni sił zbrojnych – np. Joanna d’Arc³³.

Ujawniana w grupie troska o zachowanie owej dynamiki, wymiany osób społecznych w pełnionych przez nie rolach, leży w jej jak najbardziej żywotnym interesie, biorąc pod uwagę to, iż jednostki mogą je pełnić w skończonym astrologicznie czasie swojej biologicznej egzystencji. Aczkolwiek grupy społeczne w odniesieniu do niektórych ról wypracowały strategię obchodzenia tego ograniczenia, „powierając” ich pełnienie tak zwanym osobom ideacyjnym, istniejącym poza czasem astronomicznym i przestrzenią geograficzną, lecz „egzystującym” w doświadczanym aktualnie czasie społecznym i w społecznych wyobrażeniach. Dotyczy to np. takich osób nieżyjących w czasie aktualnym, którym powierza się role autorytetów religijnych, moralnych, przywódczych, filozoficznych (naukowych) itp., a więc takich, które uosabiają w społecznie podzielanym przeświadczeniu wzory kompetencji godnych naśladowania, żywiąc niepełną nadzieję, że ich naśladowanie rozwiązuje jakiś niezwykle istotny problem gwarantujący zachowanie pielęgnowanego w danej grupie społecznej tzw. ładu aksjonormatywnego czy ważnych dla jego istnienia wartości, zasad, rozstrzygnięć, wiedzy itp.³⁴

³³ Patrz np. G. Minois, *Historia samotności...*, *op. cit.*; to także wszelkiego rodzaju życiorysy, w tym ewangeliczne Jezusa z Nazaretu, Mahometa, Buddy, czy trudnej do policzenia liczby osób deklarujących swoje nieziemskie posłannictwo oraz mieniących się przywódcami kreowanych przez siebie ruchów, grup, zrzeseń i organizacji religijnych czy politycznych.

³⁴ Ład aksjonormatywny to mniej lub bardziej zwarty układ określonych wartości i wzorów ich chronienia, umożliwiających poprzez ich pielęgnowanie zachowanie aktualnej i perspektywnie wy-

Nabywanie kompetencji społecznej przez jednostki uznane w grupie za kandydujące do jej członkostwa, do statusu osoby społecznej, jest przeważnie poprzedzane trojakiemu rodzajowi praktykami, jeśli mamy na uwadze kandydatów pojawiających się w grupie ich potencjalnego uczestnictwa poprzez ich poczęcie i urodzenie.

Wpierw pełnoprawni członkowie grupy, np. plemiennej, wioskowej, koczującej, religijnej, lokalnej, państwowej dokonują oceny sytuacji, w jakiej pojawiła się wśród nich nowa jednostka, a którą można uznać za kandydującą do uczestnictwa w grupie jej identyfikacji i ulokowania przestrzennego, środowiskowego. Jeśli spełnia ona warunki takiej identyfikacji, wówczas kwalifikuje się ją jako dobrze urodzoną. W tym znaczeniu dziecko dobrze urodzone to takie, które ma szansę być uznane za swoje, nasze, identyfikowane z danym kręgiem społecznym upatrującym w nim kandydata do osoby społecznej tego kręgu i dlatego będzie ono egzystencjalnie chronione w tym kręgu³⁵. Dziecko źle urodzone to takie, które w danym kręgu społecznym nie jest uznane z takich czy innych powodów za kandydujące do bycia w nim w przyszłości kompetentną osobą społeczną. Dzieci takie są albo:

- oddawane do swoistych poczekalni (np. domy małego dziecka), w których przebywają do czasu podjęcia decyzji adopcyjnej i tym samym uznania je przez taki krąg społeczny za zdadne do kandydowania w nim na osobę społeczną, względnie są one:
- porzucane z różnymi tego faktu dla nich konsekwencjami;
- zachowane w danym kręgu społecznym, lecz skazane na zmarginalizowaną w nim egzystencję (dziecko bękartie) lub

obrażonej egzystencji danej grupy społecznej, dopełniany regułami czy zasadami postępowania w typowych dla grupy sytuacjach społecznych, efektywnym funkcjonowaniu tak zwanych niezbędników życia społecznego. Oznaką jego istnienia i pielęgnowania jest względnie kontrolowany, np. w grupie państwowej, tok życia społecznego, a socjologowie systemów społecznych będą upatrywać jego przejawów w tak zwanym znacznym i wysokim poziomie integracji systemów społecznych. Np.: T. Parsons, *System społeczny*, przeł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2009; N. Luhmann, *Systemy społeczne*, przeł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2007.

³⁵ Jednym z wielu przykładów takiej relatywizacji w ocenie okoliczności urodzenia się dzieci, np. w społeczeństwie polskim, może być kwalifikacja dobrego urodzenia się dziecka w rodzinie Kowalskich – obywateli państwa polskiego i w tym samym czasie przyjście na świat dziecka w romskiej rodzinie Lakatoszów, przebywającej na terenie państwa polskiego czy czeskiego, nieposiadającej obywatelstwa tego państwa i zamieszkującej slumsy na obrzeżach np. Pragi, Wrocławia czy Gdańska. Natomiast dla zgromadzonej tam społeczności romskiej te urodziny mogą być kwalifikowane jako dobre – właściwe. Patrz m.in.: E. Nowicka, M. Witkowski, *Dlaczego swój? Dlaczego obcy? Mniejszość romska we współczesnej Polsce*, Kraków 2019; A. Mirga, *Krajobraz wiejski z Cyganami. Z badań nad stereotypem Cyganów w Polsce*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Etnograficzne” 1988, z. 24; M. Zdulski, *Przestrzenny wymiar wykluczenia społecznego Romów w Republice Czeskiej*, [w:] A. Wachowiak (red.), *Socjologia jako społeczna terapia*, Zielona Góra 2008; T. Szyszak (red.), *Kwestia romska w polityce państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wrocław 2011.

- są pozbawiane życia albo w okresie prenatalnym (jeśli rzecz jasna w tej fazie swojego życia są uznane za dzieci – problem z kwalifikacją aborcji), albo postnatalnym (dzieciobójstwo i zabójstwo dziecka)³⁶.

W przypadku uznania dziecka za dobrze urodzone grupa powierza swojej reprezentacji (z reguły rodzinie) podjęcie dalszych kroków zmierzających do skutecznego jego przysposobienia społecznego, do uczynienia zeń kompetentnej osoby społecznej, zwłaszcza w warunkach niezaawansowanej cywilizacyjnie społeczności.

W sytuacji znacznego zaawansowania cywilizacyjnego grupy, np. w społeczeństwie państwowym, na rodziny nowo urodzonych dzieci nakładany jest obowiązek opiekuńczy oraz powodowanie po części lub w pełni zorganizowania pozarodzinnych warunków jego sukcesywnego uspołeczniania albo w tak zwanym domu obcym³⁷, albo w instytucji edukacyjnej przysposabiającej do wykonywania przez jej absolwentów w ich dorosłości ról zawodowych i obywatelskich.

Dobrym przykładem ulegania tej swoistej procedurze kwalifikowania jednostek ludzkich do miana osób społecznych jest, według kryterium ustawowego we współczesnym społeczeństwie polskim w początkach XXI wieku, np. niezwykle agresywne politycznie chronienie życia dzieci poczętych przez obywateli polskich (bez względu na ich kondycję witalną i zagrożoną perspektywę biograficzną), zamieszkujących aktualnie na terytorium Polski i totalne lekceważenie ochrony dzieci poczętych i urodzonych przez osoby aspirujące do przekroczenia granicy

³⁶ Np.: K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo. Przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004; A. Gałęska-Sliwka, *Dzieciobójstwo. Analiza karno-medyczna*, Toruń 2011; K. Borkowska, *Przestępstwo dzieciobójstwa w ujęciu komparatystycznym*, Warszawa 2020.

„Dzieciobójstwo – potoczna nazwa uśmiercenia własnego dziecka, a w szerszym, zoologicznym znaczeniu – zabicie młodych, które nie osiągnęły jeszcze dojrzałości pozwalającej na podjęcie samodzielnego życia. W wielu społeczeństwach dzieciobójstwo traktowane było jako dopuszczalna, kulturowa metoda kontroli populacji, przyjmująca często rytualne formy eliminowania dzieci niepełnosprawnych lub chorych, poświęcania dzieci bogom w ofierze. Współcześnie dzieciobójstwo jest traktowane jako przestępstwo polegające na zabiciu dziecka przez matkę lub ojca. Dzieciobójstwo jest powszechnie spotykane wśród ludzi i zwierząt. Wśród ludzi występuje unikalna, niespotykana u zwierząt forma selektywnego dzieciobójstwa w zależności od płci noworodka, przy czym częściej dotyczy to dzieci płci żeńskiej”, <https://tezeusz.pl/dzieciobojstwo-przestepstwo-uprzywilejowane-czy-zbrodnia-marzec-holka-krystyna-1835365> [dostęp 10.02.2022].

³⁷ Wychowanie w domu obcym było praktykowane w Europie przez wieki zarówno w rodzinach chłopskich, rzemieślniczych, jak i szlacheckich. Pierwszym lepszym przykładem żywotności tej instytucji było np. oddanie Michała Anioła na dwór Medyceuszy. Panujący w jego młodzieńcych latach Wawrzyniec „(...) gdy spostrzegł zapal Michała Anioła (...) zaprosił do siebie Ludwika Buonarroiego proponując, aby mu oddał syna, i obiecując, że będzie go traktował w domu jak swego własnego”. G. Vasari, *Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, przeł. K. Estreicher, Warszawa 1980, s. 447. Patrz także: J. Chałasiński, *Teoria wychowania w domu obcym jako instytucji społecznej*, [w:] W. Ambrozik, J. Modrzewski (red.), *Problematyka wychowania w twórczości polskich socjologów*, Koszalin 1998.

Polski wraz z nimi, z deklarowanym zamiarem imigracyjnym, co dokumentuje skrajną postać aksjologicznej hipokryzji ośrodków aktualnie sprawujących władzę w naszym kraju (początek lat 20. XXI wieku).

Jak donosiła w dniu 9 lutego 2022 roku Gazeta Wyborcza – Grupa Granica, stowarzyszenie na rzecz osób migrujących – ustaliła, że w Polsce w początkach 2022 roku w sześciu ośrodkach strzeżonych przez Straż Graniczną przebywało 1750 osób, w tym 400 dzieci. Warunki pobytu w tych ośrodkach określane są przez ułożonych w nich migrantów mianem więzienia. Tiba – 13 letnia córka jednej z rodzin migrujących – zabrana została do Dziecięcego Szpitala Klinicznego WUM-u w związku z jej kilkunastodniową już głódówką. Dziewczynka protestowała wobec spodziewanego powrotu do tych, jak je określiła, więziennych warunków³⁸. W Polsce praktykuje się również osadzanie kobiet w zakładach penitencjarnych wraz z małymi dziećmi, gdy ich matki w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności aktywnie pełnią swoją rolę macierzyńską³⁹.

Konsekwencje braku (zaniechania, zaniedbania) społecznej kwalifikacji dzieci poczętych i urodzonych do miana osób społecznych ilustruje zjawisko i problem tzw. dzieci ulicy żyjących na ulicy oraz praktyki dzieciobójstwa, a głównie płcio-bójstwa – czyli zabijania dzieci rodzących się z niespodziewaną czy niechcianą płcią. I tak np. praktyki masowego zabijania dziewczynek odnotowujemy głównie w Chinach i Indiach. Jednak gwałtowne spadki statystyk urodzeń dziewczynek mogące zasadnie świadczyć o ich zabijaniu pojawiają się również w Armenii, Azerbejdżanie, Gruzji, na Filipinach, w Papui-Nowej Gwinei, w Turcji, na Kubie, w Portoryko, Salwadorze, w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Obserwujemy je także i w chrześcijańskich krajach europejskich: w Serbii, Austrii, Portugalii, we Włoszech i w Hiszpanii, lecz również w niektórych grupach etnicznych zamieszkujących obecnie w Wielkiej Brytanii czy w USA⁴⁰.

W Polsce, jak i w innych krajach Europy Środkowej, Zachodniej i Wschodniej, również praktykuje się dzieciobójstwo na skalę trudną do oszacowania. Mam tu na uwadze zarówno praktyki aborcyjne, jak i dzieciobójstwa dzieci urodzonych (około 40–60 przypadków rocznie spraw sądowych) oraz zabójstwa dzieci dorastających.

³⁸ A. Karwowska, W. Paś, *Dzieci więzione w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” 2022, 9 lutego, s. 1.

³⁹ A. Matysiak-Błaszczuk, *Więzienne macierzyństwo. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2016; B. Skafiriak, *Próba prezentacji konkluzji na temat więziennego macierzyństwa w dyskursie naukowym pedagogiki socjalizacyjnej Profesora Jerzego Modrzewskiego*, [w:] A. Matysiak-Błaszczuk, E. Włodarczyk (red.), *Pedagogika w społeczeństwie – społeczeństwo w pedagogice*, Poznań 2016.

⁴⁰ Np.: D. Rosiak, *Świat bez kobiet*, <https://www.rp.pl/swiat/art13665741-swiat-bez-kobiet> [dostęp: 10.02.2022]; B. Adamczyk, *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia, etiologia*, Kraków 2015; tejże, *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej i strategie przystosowawcze*, Kraków 2016; T. Pilch, *Miliard dzieci bez szczęścia*, [w:] E. Jarosz (red.), *Dzieciństwo – witraż bolesny*, „Chowanna” 2010, 1(34).

Odrębną kwestią, w pewnym sensie powiązaną z tymi praktykami i zdarzeniami, jest stosowanie tak zwanych pozanaturalnych środków antykoncepcyjnych, co w kontekście ideologii teologicznej jest interpretowane jako przeciwstawianie się pronatalnej i/lub antynatalnej woli boskiej i uznane za grzeszne, a tym samym potencjalnie dzieciobójcze (praktyki dokonywania symbolicznych zabójstw dzieci jeszcze nie poczętych, a które miały być poczęte z woli boskiej)⁴¹.



Fot. 1. Pierwsza klasa pekińskiej podstawówki z liczną przewagą chłopców

Źródło: <https://www.rp.pl/swiat/art13665741-swiat-bez-kobiet>.

Mordowanie dzieci ze względu na płeć w Azji osiąga niewiarygodne rozmiary: tylko w Chinach w następstwie aborcji lub zabicia tuż po narodzinach zginęło w ostatnich latach kilkadziesiąt milionów dziewczynek.

Dobre urodzenie dziecka w kwalifikacji społecznej ma miejsce wówczas, gdy zostało ono poczęte w społecznie uznanych czy akceptowanych okolicznościach i zgodnie z obowiązującymi w danym układzie społecznym normami zwyczajowymi⁴² i/lub stanowionymi prawnie. A to oznacza, że:

⁴¹ Patrz np. *Głos pro-life: religijne, filozoficzne, prawne, biologiczne i społeczne argumenty przeciw aborcji*, <https://ideologia.pl/argumenty-przeciw-aborcji-glos-pro-life/> [dostęp: 10.02.2022].

⁴² Obszerny przegląd owych stanowionych obyczajem oczekiwań w społecznościach plemiennych wobec nowo narodzonych dzieci przedstawia W.G. Sumner, *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie*, przeł. M. Kempny, K. Romaniszyn, Warszawa 1994.

- 1) spłodziły je osoby uznane w nim za kompetentne do spełniania ról rodzicielskich, a więc właściwych rodzicieli, względnie przez ten układ zaakceptowane jako takie, które mogą spełniać role rodzicielskie bez względu na to, czy są faktycznymi, biologicznymi rodzicielami dziecka, czy nie; stąd jawi się (m.in. w społeczeństwie polskim) jako niejednoznaczna kwalifikacja zapłodnienia in vitro oraz słabo rejestrowana skala i pozytywna kwalifikacja macierzyństwa surogatkowego;
- 2) dziecko ma szansę zostać osobą społeczną, gdy urodziła je kobieta **właściwie zapłodniona**, która również – zgodnie z obowiązującymi wzorcami obyczajowymi, względnie regułami stanowionymi prawnie – zostaje uznana za godną zaufania do pełnienia roli matki urodzonego przez siebie dziecka. Stąd uznaje się, że jest ona godna być prawowitą matką, opiekunką tego dziecka, i może oczekiwać tego, że w tej swojej roli wymagającej znacznego zaangażowania, uniemożliwiającego najczęściej samodzielne rozwiązywanie swoich i dziecka problemów socjalnych, zyska stosowne wsparcie innego (innych, w tym i państwa), umożliwiając jej tym samym sprawowanie wobec dziecka należytej opieki. Oznacza to, że gwarantuje ona jego bezpieczeństwo egzystencjalne przynajmniej do czasu, gdy ono samo tak czy inaczej zyska w tym względzie samodzielność. Przy tym rzecz jasna z biologicznego i prawnego punktu widzenia każda kobieta rodząca dziecko jest uznana za jego matkę. Nie w każdej jednak biologicznej matce dziecka upatruje się (nie tylko zresztą dotyczy to rozstrzygnięć formalnoprawnych) posiadania dostatecznych kompetencji do podjęcia i pełnienia społecznej roli jego matki (np.: w Polsce problem matek niepełnoletnich, chorych psychicznie, niepełnosprawnych intelektualnie, ale także wspomnianych matek – surogatek)⁴³;
- 3) dziecko urodzone w danym układzie społecznym i kandydujące potencjalnie do roli osoby społecznej musi także w chwili urodzenia uosabiać cechy w nim spodziewane, np. odnośnie do swojej płci biologicznej, rasy, kom-

⁴³ Spotykane w literaturze przedmiotu opisy okoliczności „właściwego zapłodnienia” nakazywane przez Kościół katolicki – zwłaszcza w wiekach średnich, lecz głoszone i współcześnie, mogą wzbudzać w czytelnikach zrozumiałe rozbawienie. Na przykład w Polsce również obecnie los dzieci jeszcze nieurodzonych i urodzonych przez niepełnoletnie kobiety, samotne kobiety, a nawet kobiety pozostające w związku małżeńskim może być z tej przyczyny zagrożony nawet jego zabójstwem, zob. B. Pietkiewicz, *Tragiczne przypadki dzieciobójstw*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1524503,1,tragiczne-przypadki-dzieciobojstw.read> [dostęp: 20.02.2022]. Odrębnym zagadnieniem w tym względzie jest zjawisko samoograniczania własnej pronatalności przez kobiety pozostające w tak zwanym wieku rozrodczym, co niekiedy wiąże się z podmiotową diagnozą braku stosownych kompetencji rodzicielskich. Patrz m.in.: E. Paprzycka, *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Warszawa 2008, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1524503,1,tragiczne-przypadki-dzieciobojstw> [dostęp: 20.02.2022], <https://www.money.pl/gospodarka/gdzie-sa-te-dzieci-nie-ma-ich-i-nie-bedzie-6793207188056960a.html> [dostęp: 30.07.2022].

- pletności i proporcjonalności cech anatomicznych czy stanu witalności i, o czym już wspomniano, także samych okoliczności urodzenia. Dziecko urodzone niezgodnie z tymi oczekiwaniami i/lub nieuosabiające spodziewanych cech anatomicznych jest albo zabijane, albo porzucane, albo traktowane jako towar służący zaspokojeniu rozmaitych potrzeb, a nie jako osoba poddawana stosowej socjalizacji, „kierującej” je ku uformowaniu kompetencji osoby społecznej tego układu czy kręgu społecznego, w którym się urodziło (m.in. praktyki tworzenia tak zwanych fabryk dzieci pozyskiwanych jako źródła zamiennych części anatomicznych)⁴⁴;
- 4) grupa (krąg, środowisko) powierza jednej ze swoich rodzinnych reprezentacji, w której pojawia się nowo urodzone dziecko (lub innej wybranej grupie czy instytucji), powinność – trud stymulacji predyspozycji biopsychicznych dziecka w celu sprawdzenia, czy może ono kandydować do statusu osoby społecznej, a więc osoby zdolnej do pozyskania i ujawniania w stosownych sytuacjach i ze spodziewaną dynamiką kompetencji społecznej. Również w dalszych latach życia dziecka powierzany jest rodzinom trud współuczestniczenia, na miarę swoich możliwości, w dynamizowaniu stymulacji socjalizacyjnych wiodących ku ujawnianiu i rozwojowi owych dyspozycji, np. sprawnościowych czy poznawczych. Krąg społeczny może i powierza tę powinność także instytucji zwanej przedszkolną, a następnie szkolnej, które poza tą stymulacją dokonują również sukcesywnej diagnozy

⁴⁴ Niezwykle drastyczne opisy takiego traktowania dzieci uznanych w chwili urodzenia za bę-karcie, a więc niestosownie urodzone, znajdujemy w wielu monografiach antropologicznych i historycznych. W monografii N. Cawthorne’a, *Życie seksualne papieży*, przeł. M. Rogowski, Katowice 2000, na stronach 354 i n. czytamy: „Mniej więcej w tym samym czasie (pierwsze dziesiątki XVII wieku – J.M.) doszło do zrodzenia się satanizmu w klasztorze św. Ludwika w Paryżu. Tamtejszy spowiednik, ojciec Dawid, zachęcał mniszki do dokonywania aktów wiary w niecodzienny sposób. Przyjmowały komunie rozdzielane do pasa, a w kaplicy oddawały się lesbijskim praktykom. Po śmierci ojca Dawida jego miejsce zajął ojciec Mathurin Picard. Wprowadził Czarną Mszę, w trakcie której mniszki odbywały stosunek seksualny z postacią szatana, czyli tak naprawdę kapłanami przebranymi za zwierzęta, czytającymi z „księgi bluźnierstw”. Księża przykładali opłatki na przyrodzenie, po czym „wchodzili” w ciała mniszek. Nowo narodzone dzieci krzyżowano, a dwóch mężczyzn, którzy przybyli tam jedynie w roli ciekawskich zamordowano, gdy próbowali się oddalić. Kiedy zaś mniszki rodziły dzieci, niemowlęta zabijano, gotowano i jedzono”. To nie tylko incydentalny w swoim wyrazie przykład dzieciobójstwa. Masowe mordy dziewczynek – o czym wspomniano wyżej – odnotowujemy w XX i XXI wieku w Chinach i w Indiach. W Polsce przywoływanym w tym względzie przykładem, poza masowymi mordami dzieci nie tylko rodzin żydowskich dokonywanymi na terytorium Polski w czasie drugiej wojny światowej przez okupantów niemieckich, sowieckich i ukraińskich, były praktyki zabijania niemowląt zwane Fabryką aniołków. Patrz: S. Duda, *Fabryka aniołków – powszechny proceder zabijania niemowląt w XIX-wiecznej Warszawie*, <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,162654,22994172,fabryki-aniołkow-powszechny-proceder-zabijania-niemowlat-w.html> [dostęp: 28.12.2021]; M. Pomarańska, *Zbrodnie z bezradności*, „Niebieska Linia” 2004, nr 2.

- dynamiki rozwoju poszczególnych komponentów kompetencji społecznej swoich podopiecznych, uczniów i studentów;
- 5) w zasadzie w każdym społeczeństwie, które osiągnęło obywatelski poziom swojej państwowej organizacji, rodzice czy rodzic dziecka dysponują statusem obywatelskim. W tej sytuacji grupy rodzinne z racji urodzenia dziecka, po spełnieniu stosownych czynności formalnych (uzyskanie formalnego poświadczenia rodzicielstwa), identyfikują także swoje dzieci jako pełnoprawnych kandydatów na osoby społeczne poprzez przydanie im znamion identyfikujących je jako obywateli – nadając im imię sygnalizujące płeć dziecka i – zwłaszcza – grupowe, czyli nazwisko uobywatelniające (otrzymanie nazwiska rodzica będącego obywatelem danego państwa jest równoznaczne z formalnym uobywatelnieniem jego dziecka)⁴⁵. Tym samym rodzice czy rodzic uzyskują wsparcie w owej stymulacji sprawdzającej możliwość ukształtowania w dziecku kompetencji społecznej i diagnozie jej efektów ze strony wyspecjalizowanych w swoich funkcjach diagnostycznych rozlicznych podmiotów (np. sąsiedztwa, krewnych rodziny, lekarzy, psychologów, poradni, ośrodków diagnostycznych, instytucji wsparcia socjalnego, państwa, sądów rodzinnych).

Wpierw przedmiotem takiego przedkompetencyjnego sprawdzania podmiotowych przymiotów społecznego uobecnienia dziecka są możliwości ujawnienia przez nie (ale też i przez inne osoby kandydujące do swojej społecznej obecności w danym układzie) predyspozycji umożliwiających inicjację pomyślnego kształtowania przynajmniej trzech zasadniczych komponentów owej kompetencji (we wskazanej kolejności), a mianowicie: percepcyjnego, sprawnościowego, komunikacyjnego, a w dalszej kolejności komponentu poznawczego, interakcyjnego, ekspresywnego i tożsamościowego. Przy czym stwierdzone w tym względzie zaburzenia, jeśli są zdiagnozowane poprawnie co do ich obiektywnej natury, a ich przyczyny możliwe do usunięcia, wówczas mogą one i są rehabilitowane (rewalidowane), względnie kompensowane na miarę możliwości cywilizacyjnych (leki, terapie, wsparcie merytoryczne i socjalne) danego układu społecznego⁴⁶. Jest oczywistym, że możliwości te warunkuje rodzaj i stan wiedzy, jakim dysponuje dany układ społeczny zarówno o ich istocie, metodach diagnozowania, jak i procedurach ich przewycięzania⁴⁷. Stąd zdarza się, że nieujawnienie przez dziecko

⁴⁵ Porównaj: L. Krzywicki, *Pierwotna szkoła uobywatelnienia*, „Przegląd Socjologiczny” 1946, t. 8, nr 1–4, s. 40–72; Formalnym wyrazem owego uobywatelnienia dziecka we współczesnym państwie polskim jest przypisanie mu identyfikującego je znaku w systemie PESEL.

⁴⁶ Świetnie owo cywilizacyjne uwarunkowanie możliwości kompensacyjnych wykorzystywanych wobec potrzeb osób niepełnosprawnych ukazał M. Garbat w monografii: *Historia niepełnosprawności. Geneza i rozwój rehabilitacji, pomocy technicznych oraz wsparcia osób z niepełnosprawnością*, Gdynia 2015.

⁴⁷ Zależnych od stanu rozwoju nauki psychologicznej, pedagogiki specjalnej i społecznej akceptacji ich osiągnięć.

zdatności sprawnościowych czy percepcyjnych w czasie uznanym w danym kręgu społecznym jako wystarczającym dla sprawdzenia takiej niemożności, może być zasadniczą przyczyną tracenia przez nie (lub każdą inną osobę kandydującą do uczestnictwa w grupie w danym kręgu czy środowisku społecznym) szansy pozyskania statusu osoby społecznej lub w ogóle szansy przeżycia. Lecz zdarza się i tak (nawet na masową skalę), że dzieci zrodzone przez kobiety doświadczające czasu chaosu społecznego (wojny, ruchy migracyjne, rozpad grup plemiennych, tragedie ekologiczne, socjalne, ekonomiczne itp.), bez względu na ujawnienie owych podmiotowych możliwości są porzucane względnie giną już w okresie wczesnego dzieciństwa, także wskutek chorób, głodowania, kataklizmu przyrodniczego (np. susza), mordowania, pozyskiwania implantów, uczestniczenia w walkach i zdarzeniach zbrojnych itp.⁴⁸

Zatem to, czy dzieci ujawniające we wczesnym dzieciństwie oznaki dysfunkcji, np. sprawnościowych czy percepcyjnych, miały i mają szansę przeżycia i zdobycia statusu osoby społecznej, zależało i zależy więc od okoliczności ich urodzenia i dorastania oraz ujawnionych wcześniej predyspozycji umożliwiających ukształtowanie podmiotowej kompetencji społecznej.

Do tego rodzaju okoliczności niewątpliwie należą: miejsce i czas urodzenia. Urodzenie się dziecka niepełnosprawnego np. w rodzinie, która nie doświadczała mizerności socjalnej, sprzyja jego egzystencji – często jednak na marginesie życia społecznego. Urodzenie się dziecka niesprawnego w czasie niespokojnym raczej ograniczało szansę jego przeżycia lub je wykluczało⁴⁹.

W wielu społeczeństwach zwracano i w dalszym ciągu zwraca się uwagę nie tylko na proporcje cech anatomicznych dziecka jako podmiotowego warunku upatrywania w nim kandydata do osoby społecznej, lecz ujawnia się praktyki modyfikowania niektórych jego naturalnych cech anatomicznych, by zwiększyć dziecku szansę na jego społeczne uobecnienie i identyfikację z plemieniem. Praktyki takie dotyczyły np. deformowania czaszki, stóp czy szyi albo nadmiernego powiększania uszu, warg, penisa czy waginy. Obecnie w pewnym sensie do tego rodzaju praktyk można zaliczyć starania czynione w zakresie formowania sylwetki poprzez ćwiczenia fizyczne, uprawianie sportów i stosowanie zalecanych diet. Podobną funkcję spełnia również zdobienie ciała rozlicznymi implantami i tatuażami⁵⁰.

⁴⁸ Porównaj np.: B. Adamczyk, *Dzieci ulicy...*, op. cit., Kraków 2015 i 2016; E. Jarosz (red.), *Dzieciństwo. Witraż bolesny...*, op. cit.

⁴⁹ Często przywoływanym, niejako spektakularnym przykładem tracenia takiej szansy przez dzieci ujawniające nietypową budowę anatomiczną była starożytna Sparta – chociaż przykładów wcześniejszych i późniejszych pozbywania się (zabijania, porzucania) dzieci z wadami anatomicznymi mamy w historii rodzaju ludzkiego bez liku.

⁵⁰ Patrz m.in.: A. Brytek-Matera (red.), *Ciało w dobie współczesności. Wybrane zagadnienia z problematyki obrazu własnego ciała*, Warszawa 2010; B. Ziółkowska A. Cwojdzńska, M. Chołody



Fot. 2. Celowe deformacje czaszek były czymś naturalnym. Nietypowy ich wygląd to część kultury plemion zamieszkujących na terenie dzisiejszego Konga i melanezyjskiej wyspie Vanuatu⁵¹

Źródło: <https://5mindlzdrowia.pl/celowe-deformacje-czaszek/>.

W różnych społeczeństwach szansą nowo urodzonego dziecka na jego akceptację jako kandydującego do bycia osobą społeczną w danym układzie społecznym była rozpoznawana (akceptowana) i/lub nadawana mu identyfikacja płciowa. Mam tu na uwadze rozliczne warianty tak zwanego interseksualizmu, ale także rozmyślną socjalizację dziecka określonej płci biologicznej ku przydaniu mu cech płci przeciwnej, zwanej w niektórych społeczeństwach „trzecią płcią”, np. tzw. hidźra⁵². Jeśli jej rozpoznanie było niezgodne z oczekiwaniem, wówczas dziecko było i jest tracone, o czym wspomnieliśmy wyżej, względnie porzucane, poza niektórymi spektakularnymi przypadkami społecznego tolerowania rzadkiej choroby

(red.), *Ciało w kulturze i nauce*, Warszawa 2009; M.S. Szczepański, B. Pawlica, A. Śliz, A. Zarębska-Mazan (red.), *Ciało spieniężone? Szkice antropologiczne i socjologiczne*, Tychy–Opole 2008.

⁵¹ *Celowe deformacje czaszek były dla nich czymś naturalnym. Nietypowy wygląd to część ich kultury*, <https://5mindlzdrowia.pl/celowe-deformacje-czaszek/> [dostęp: 10.02.2022].

⁵² Patrz: *Warianty interseksualizmu i ich leczenie*, <https://wolne-forum-transowe.pl/art-warianty-interseksualizmu-i-ich-leczenie> [dostęp: 16.01.2022]; A. Simoncelli, *Hidźrowie – ani mężczyźni, ani kobiety, to jedna z najbardziej kontrowersyjnych grup w Indiach*, <https://www.polityka.pl/pomocnik-historyczny/1709490,1,hidzrowie--ani-mezczyzni-ani-kobiety-to-jedna-z-najbardziej-kontrowersyjnych-grup-w-indiach.read> [dostęp 18.01.2022].

genetycznej akceptowanej środowiskowo, a powodującej niejako naturalną przemianę płci w okresie dzieciństwa⁵³.

Kolejny warunek podjęcia wobec dziecka starań socjalizacyjnych to stan formalnej regulacji ochrony życia dziecka w pre- i postnatalnej fazie jego życia. Istnienie bądź nieistnienie prawnego przymusu ochrony życia dziecka i sprawowania nad nim oczekiwanej społecznie opieki to niejako zasadniczy czynnik potencjalnie gwarantujący w zasadzie każdemu poczętemu i urodzonemu dziecku możliwość zyskania statusu osoby społecznej. Aczkolwiek wszakże znów pod dwoma warunkami:

- poczęte i urodzone dziecko ujawnia taki stan sprawności witalnej, z którym dany układ społeczny bez względu na charakterystykę tego stanu potrafi sprawić, że będzie ono żyło w spodziewanej społecznie perspektywie biograficznej, i po drugie, że
- umożliwi ona – owa charakterystyka jego stanu witalnego – podjęcie wobec dziecka oddziaływań prorozwojowych (ogólnie określonych mianem opiekuńczych, w tym terapeutycznych), umożliwiających dziecku i jego opiekunom przezwyciężenie podmiotowych, psychofizycznych ograniczeń jego uspołecznienia – jeśli takie ono ujawnia.

W tym względzie, jak wiadomo, czynnik ten jest konsekwencją zaawansowania cywilizacyjnego danego społeczeństwa, a więc stanu rozwoju wiedzy o istocie tego rodzaju ograniczeń witalnych człowieka i praktykach ich przezwyciężania – jeśli są one przez dane społeczeństwo akceptowane i stosowane, a nawet zinstytucjonalizowane⁵⁴.

I wreszcie niewątpliwie o powodzeniu lub porażce podjętych wobec dziecka starań socjalizacyjnych mogą zdecydować czynniki losowe, na wystąpienie których ani jednostka, ani grupa społeczna nie ma wpływu. Oznaczają one mogą doświadczenie przez jednostkę, jak i grupę, zarówno zdarzeń o charakterze podmiotowym (choroby, inwalidztwo), jak i przedmiotowym⁵⁵. Ta druga kategoria czynników kreujących szanse życiowe nowo urodzonych dzieci jest dość złożona i mieści w sobie takie z nich, jak np.: wszelkie katastrofy ekologiczne o źródłach naturalnych i cywilizacyjnych, wojny i inne rozmaite zdarzenia o charakterze militarnym, a także niefrasobliwe, nieodpowiedzialne czy niekompetentne eksperymenty

⁵³ Patrz: M. Drozdek, *W tej wiosce dziewczynki zamieniają się w chłopców*, <https://kobieta.wp.pl/w-tej-wiosce-dziewczynki-zamieniaja-sie-w-chlopcow-5982768814830721a> [dostęp: 16.01.2022].

⁵⁴ Porównaj np. I. Chrzanowska, *Pedagogika specjalna*, Kraków 2015.

⁵⁵ Pod pojęciem podmiotowo doświadczanych zdarzeń losowych rozumiem te z nich, które nie były i niekoniecznie są uświadamiane sobie przez jednostkę ani przewidywane w jej projekcie biograficznym, jednak pojawiające się w nim zarówno ze skutkami pozytywnymi, jak i zwłaszcza – negatywnymi.

ze źródłami energii (np. Czarnobyl), czy różnymi rodzajami broni (np. wskutek detonacji bomb i rakiet z głowicami atomowymi czy wodorowymi)⁵⁶.

To również czynniki natury politycznej wynikające z totalnych zaniedbań, niekompetencji, błędów decyzyjnych i poczucia bezkarności, prywaty, arogancji podmiotów sprawujących, a w zasadzie zachowujących za wszelką cenę władzę i traktujących swoich obywateli przedmiotowo⁵⁷. Tego rodzaju czynniki są najczęściej przedmiotem krytyki sił opozycyjnych wobec ośrodków i osób sprawujących niedbale, niekompetentnie bądź arogancko czy agresywnie władzę w państwie – zwłaszcza w czasie nasilenia się różnego rodzaju problemów dotyczących rozmaitych sfer życia społecznego.

Tak czy inaczej wyzwalają one poczucie braku klarownej perspektywy biograficznej i biedę osób decydujących się na rodzicielstwo lub stojących się rodzicami w sposób nieplanowany, co prowadzi do doświadczania mizერიi socjalnej, zaniebdywania swoich powinności opiekuńczych, ulegania rozlicznym uzależnieniom, demoralizacji i stawania się bezradnymi wobec zjawisk i praktyk zagrażających kondycji zdrowotnej (zanieczyszczenia powietrza, wód, pokarmów, przedmiotów i urządzeń dnia codziennego) oraz naraża ich na dysfunkcję instytucji diagnozujących i chroniących vitalność obywateli, zwłaszcza wskutek zaniedbującej w zasadzie bądź lekceważącej wszystkie swoje funkcje instytucji państwowej.

Tak więc, co nas tu szczególnie interesuje, istotnym przejawem owej dysfunkcjonalności władzy państwowej jest systematyczny spadek dzietności w społeczeństwie, któremu ona faktycznie nie zapobiega, a jedynie deklaruje czy pozoruje owo sterowanie, przyczyniając się walnie do depopulacji społeczeństwa:

- albo poprzez wyzwalanie masowej emigracji swoich obywateli w wieku rozrodczym;
- albo zdecydowane zahamowanie ich rozrodczości, skazując całe pokolenia na bezdzietność czy ograniczoną dzietność, względnie stosowane nieomal na masową skalę aborcje i praktyki antykoncepcyjne.

Jeśli więc nowo urodzone dziecko, w konfrontacji z tym społecznie-kulturowym i naturalnie kreowanym teście przeżycia, ochroni swoją egzystencję, zyskując aktualne, i w perspektywie biograficznej, standardowe warunki swojego bezpiecznego trwania i rozwoju, wówczas grupa społeczna, z którą jest ono identyfikowane, zostaje społecznie zobowiązana do tworzenia i zachowania warunków oraz ujawniania czynności uruchamiających mechanizmy pomyślnego socjalizacji. Warunek ten w społeczeństwach zaawansowanej cywilizacji przybiera postać zinstytucjonalizowanej edukacji, po części nakazowej. Dopiero wówczas pojawia się przed nim szansa kandydowania na osobę zyskującą w społecznie i kulturowo wy-

⁵⁶ Np. H. Welzer, *Wojny klimatyczne*, przeł. M. Sutowski, Warszawa 2010.

⁵⁷ M.in. M. Jarosz (red.), *Instytucje: konflikty i dysfunkcje*, Warszawa 2012.

znaczonym czasie stosowne kompetencje do podejmowania i pełnienia ról, tak jak się one ujawniają i oferują w poszczególnych latach społecznych (wskaźnikowa funkcja statystyki skolaryzacji)⁵⁸. Jest to w dalszym ciągu w tego rodzaju społeczeństwach najczęściej grupa rodzinna, ale także instytucja podejmująca to zobowiązanie w przypadku utraty przez dziecko swojej grupy rodzinnej, względnie w wyniku pozbawiania opiekuna czy rodzica dziecka identyfikacji rodzinnej.

Rzecz jasna ten warunek będzie spełniony w tych społeczeństwach, w których zostały wykreowane tego rodzaju instytucje, a dziecko pozostające pod opieką takich instytucji nie traci swojego statusu obywatelskiego i w związku z tym zachowuje przynależne mu prawa obywatelskie, a państwo jako instytucja chroniąca swoich obywateli rzeczywiście troszczy się o jego pomyślność witalną i socjalizacyjną. Jest to między innymi kwestia jakości rozstrzygnięć formalnoprawnych statusu obywatelskiego dzieci w danym państwie oraz faktycznego, a nie deklaracyjnego stanu respektowania w praktyce praw przysługujących dziecku⁵⁹. Na przykład w Polsce mamy do czynienia, podobnie jak w innych krajach wysoce ortodoksyjnych religijnie, ze zjawiskiem agresywnej „walki dyskursów” w tym względzie – co ujawniło m.in. publiczne wystąpienie ministra oświaty, który stwierdził, że ministerstwu chodzi głównie o to, by dzieci były zbawione, nie wspominając o obligujących ten resort i państwo prawach dziecka i wyzwaniach cywilizacyjnych, a więc konieczności zdobywania przez nie i orientowania się w wiedzy naukowej i zdobyczach kultury narodowej oraz uniwersalnej, także przygotowanie do pełnienia ról rodzicielskich, a zwłaszcza zawodowych.

Z zaprezentowanych powyżej warunków i praktyki pozyskiwania przez strukturę społeczną podmiotów swojego istnienia i funkcjonowania wynika, że:

- 1) nie wszystkie poczęte dzieci mają niezagrożoną warunkami i praktykami szansę pozyskania statusu osoby społecznej i tym samym społecznego zaistnienia w przeciętnym czasie przeżywania swojego życia charakterystycznym dla danej społeczności;
- 2) nawet gdy dzieci mają szansę pozyskania statusu osoby społecznej, to może być ona i bywa zagrożona w stopniu trudnym do przezwyciężenia i przez to tracona nieodwracalnie poprzez fizyczną izolację takich dzieci bądź ich uśmiercanie;
- 3) zawsze w każdym społeczeństwie jest jakaś część poczętych i urodzonych dzieci, które nie mają szansy na uzyskanie nie tyle statusu osoby społecznej, ile w ogóle na biologiczne zaistnienie w czasie umożliwiającym im pozyska-

⁵⁸ Kategoria lat społecznych m.in. we wspomnianych opracowaniach: E. Włodarczyk, *Wiek społeczny...*, *op. cit.*; H. Worach- Kardas, *Wiek a pełnienie...*, *op. cit.*; *eadem*, *Fazy życia...*, *op. cit.*; D. Dobrowolska, *Przebieg życia – fazy – wydarzenia*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 2.

⁵⁹ M.in. M. Michalak (red.), *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, Warszawa 2018.

nie takiej szansy, względnie stan ich biologii nie umożliwia nabycia przez nie kompetencji społecznej, a układ ich społecznego okazania nie dysponuje warunkami (o rozmaitej naturze), by tę ich podmiotową, względnie przedmiotową niemożliwość przezwyciężyć.

Z tych oto względów poczęte i urodzone dzieci mają realną i/lub potencjalną szansę na zaistnienie społeczne lub szansy tej są pozbawione, a układy społeczne, rozmaicie regulując swój w tym zakresie udział, przyczyniają się do formowania proporcji takich zdarzeń, lokując się albo w kategorii układów teknonfilnych (infantofilnych), podejmujących (lub pozorujących) starania chronienia każdego poczętego i urodzonego dziecka, względnie teknonfobicznych (infantofobicznych), dokonując mniej lub bardziej drastycznych z punktu widzenia standardów humanitaryzmu selekcji poczętych i urodzonych w danym społeczeństwie bądź społeczności dzieci⁶⁰.

Bibliografia

- Adamczyk B., *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia, etiologia*, Kraków 2015.
- Adamczyk B., *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej i strategii przystosowawcze*, Kraków 2016.
- Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, 2(129), s. 7–31.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Individualization: Institutionalized Individualism and Its Social and Political Consequences*, London 2002.
- Benedict R., *Wzory kultury*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2005.
- Białobrzaska K., Kawula S. (red.), *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej*, Toruń 2006.
- Białyszewski H., *Rola społeczna jako kategoria struktury*, „Studia Socjologiczne” 1967, nr 1, s. 167–200.
- Bierman K.L., *Developmental Processes and Intervention Strategies*, New York–London 2004.
- Borkowska K., *Przestępstwo dzieciobójstwa w ujęciu komparatystycznym*, Warszawa 2020.
- Bourdieu P., Passeron J.-C., *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, przeł. E. Neyman, Warszawa 1990.
- Brockman J., *Nauka a kreacjonizm. O naukowych uroszczeniach teorii inteligentnego projektu*, przeł. S. Piechaczek, D. Sagan, Warszawa 2007.
- Brytek-Matera A. (red.), *Ciało w dobie współczesności. Wybrane zagadnienia z problematyki obrazu własnego ciała*, Warszawa 2010.
- Cawthorne N., *Życie seksualne papieży*, przeł. M. Rogowski, Katowice 2000.
- Celowe deformacje czaszek były dla nich czymś naturalnym. Nietypowy wygląd to część ich kultury*, <https://5mindlzdrowia.pl/celowe-deformacje-czaszek/> [dostęp: 10.02.2022].
- Chałasiński J., *Teoria wychowania w domu obcym jako instytucji społecznej*, [w:] W. Ambrozik, J. Modrzewski (red.), *Problematyka wychowania w twórczości polskich socjologów*, Koszalin 1998, s. 229–263.

⁶⁰ Teknon w języku starogreckim oznacza dziecko.

- Chrzanowska I., *Pedagogika specjalna*, Kraków 2015.
- Czechowska-Bieluga M., Kanios A., Sarzyńska E., *Profil kompetencji społecznych osób pracujących i bezrobotnych*, Lublin 2009.
- Dahrendorf R., *Homo sociologicus. O historii, znaczeniu i granicach kategorii roli społecznej*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005, s. 305–316.
- Damon W., *Socialization and Individuation*, [w:] G. Handel (red.), *Childhood Socialization*, New Brunswick 2006, s. 20–28.
- Dobrowolska D., *Przebieg życia – fazy – wydarzenia*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 2, s. 75–88.
- Drozdek M., *W tej wiosce dziewczynki zamieniają się w chłopców*, <https://kobieta.wp.pl/w-tej-wiosce-dziewczynki-zamieniaja-sie-w-chlopcow-5982768814830721a> [dostęp: 16.01.2022].
- Duda S., *Fabryki aniołków – powszechny proceder zabijania niemowląt w XIX-wiecznej Warszawie*, <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,162654,22994172,fabryki-aniolkow-powszechny-proceder-zabijania-niemowlat-w.html> [dostęp: 28.12.2021].
- Festinger L., *Human Nature and Human Competence*, „Social Research” 1981, t. 48, nr 2, s. 306–321.
- Gałęska-Śliwka A., *Dzieciobójstwo. Analiza karno-medyczna*, Toruń 2011.
- Garbat M., *Historia niepełnosprawności. Geneza i rozwój rehabilitacji, pomocy technicznych oraz wsparcia osób z niepełnosprawnością*, Gdynia 2015.
- Giddens A., *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2004.
- Głos pro-life: religijne, filozoficzne, prawne, biologiczne i społeczne argumenty przeciw aborcji*, <https://ideologia.pl/argumenty-przeciw-aborcji-glos-pro-life/> [dostęp: 10.02.2022].
- Goffman E., *Spotkania*, przeł. P. Tomanek, Kraków 2010.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
- Grotowska-Leder J., Faliszek K. (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, Toruń 2005.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969.
- <https://www.money.pl/gospodarka/gdzie-sa-te-dzieci-nie-ma-ich-i-nie-bedzie-6793207188056960a.html> [dostęp: 30.07.2022]
- <https://tezeusz.pl/dzieciobojstwo-przestepstwo-uprzywilejowane-czy-zbrodnia-krystyna-marzec-holka-1-384527> [dostęp 10.02.2022].
- Hurrelmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, przeł. M. Roguszka, Poznań 1994.
- Jarosz M. (red.), *Instytucje: konflikty i dysfunkcje*, Warszawa 2012.
- Kamiński M.M., *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Warszawa 2006.
- Kapralski S. (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa 2010.
- Karwowska A., Paś W., *Dzieci więzione w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” 2022, 9 lutego.
- Kaufmann J.-C., *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, przeł. K. Wąkar, Warszawa 1984.
- Korporowicz L., *Kompetencja kulturowa jako problem badawczy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1983, nr 1, s. 35–47.
- Kossowska A., *Funkcjonowanie kontroli społecznej, analiza kryminologiczna*, Warszawa 1992.
- Kowalak T., *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998.
- Kowalski S., *Socjologii wychowania w zarysie*, Warszawa 1974.
- Krzywicki L., *Pierwotna szkoła uobywatelnienia*, „Przegląd Socjologiczny” 1946, t. 8, nr 1–4, s. 40–72.
- Linton R., *Kulturowe podstawy osobowości*, przeł. A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.
- Luhmann N., *Systemy społeczne*, przeł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2007.
- Machaj I. (red.), *Małe struktury społeczne*, Lublin 1998.

- Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*, Kraków 2006.
- Malicki K., *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012.
- Manterys A., *Sytuacje społeczne*, Kraków 2008.
- Marzec-Holka K., *Dzieciobójstwo. Przepęstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004.
- Matysiak-Błaszczuk A., *Więzienne macierzyństwo. Studium socjopedagogiczne*, Poznań 2016.
- Mendel M., Theiss W. (red.), *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*, Gdańsk 2019.
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, cz. 5, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 1982.
- Merton R.K., *Wstępna lista właściwości grupy*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005, s. 244–255.
- Michalak M. (red.), *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, Warszawa 2018 (trzy tomy).
- Minois G., *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenczon, Warszawa 2018.
- Mirga A., *Krajobraz wiejski z Cyganami. Z badań nad stereotypem Cyganów w Polsce*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Etnograficzne” 1988, z. 24, s. 97–123.
- Modrzewski J., *Socjalizacja wartości zdrowia*, [w:] E. Jarosz (red.), *Wielowymiarowość dobrostanu człowieka i społeczeństw, czyli o tym, jak szlachetne jest zdrowie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ewie Syrek*, Katowice 2020, s. 75–104.
- Modrzewski J., Sipińska D., *Ład społeczny*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2010, Suplement.
- Nowicka E., Witkowski M., *Dlaczego swój? Dlaczego obcy? Mniejszość romska we współczesnej Polsce*, Kraków 2019.
- Paprzycka E., *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Warszawa 2008.
- Parsons T., *Struktura społeczna a osobowość*, przeł. M. Tabin, Warszawa 1969.
- Parsons T., *System społeczny*, przeł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2009.
- Pietkiewicz B., *Tragiczne przypadki dzieciobójstw*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spolecznostwo/1524503,1,tragiczne-przypadki-dzieciobojstw.read> [dostęp: 20.02.2022].
- Pilch T., *Miliard dzieci bez szczęścia*, [w:] E. Jarosz (red.), *Dzieciństwo – witraż bolesny*, „Chowanna” 2010, 1(34), s. 41–48.
- Pomarańska M., *Zbrodnie z bezradności*, „Niebieska Linia” 2004, nr 2, s. 1–7.
- Rosiak D., *Świat bez kobiet*, <https://www.rp.pl/swiat/art13665741-swiat-bez-kobiet> [dostęp: 10.02.2022].
- Saryusz-Wolska M. (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009.
- Schaffer H.R., *Rozwój społeczny, dzieciństwo i młodość*, przeł. K. Sikora, M. Białecka-Pikul, Kraków 2006.
- Scott J.C., *Jak udomowiono człowieka*, przeł. F. Tryl, Warszawa 2020.
- Simoncelli A., *Hidzrowie – ani mężczyźni, ani kobiety, to jedna z najbardziej kontrowersyjnych grup w Indiach*, <https://www.polityka.pl/pomocnikhistoryczny/1709490,1,hidzrowie--ani-mezczyzni--ani-kobiety-to-jedna-z-najbardziej-kontrowersyjnych-grup-w-indiach.read> [dostęp: 18.01.2022].
- Skafiriak B., *Próba prezentacji konkluzji na temat więziennego macierzyństwa w dyskursie naukowym pedagogiki socjalizacyjnej Profesora Jerzego Modrzewskiego*, [w:] A. Matysiak-Błaszczuk, E. Włodarczyk (red.), *Pedagogika w społeczeństwie – społeczeństwo w pedagogice*, Poznań 2016, s. 417–436.

- Stodolak S., *Kakistokracja, czyli rządy najgorszych. Dlaczego na nich głosujemy?*, <https://www.gazeta-prawni.pl/wiadomosci/artykuly/1435727,kakistokracja-rzad-najgorszych-korupcja-polityka-wybory-demokracja-media-publiczne.html> [dostęp: 4.01.2022].
- Sumner W.G., *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie*, przeł. M. Kempny, K. Romaniszyn, Warszawa 1994.
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.
- Szczepański M.S., Pawlica B., Śliz A., Zarębska-Mazan A. (red.), *Ciało spieniężone? Szkice antropologiczne i socjologiczne*, Tychy–Opole 2008.
- Szczurkiewicz T., *Studia socjologiczne*, Warszawa 1070.
- Szpociński A. (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa 2009.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Szyszak T. (red.), *Kwestia romska w polityce państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wrocław 2011.
- Topolski J., *Pamięć społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, praca zbiorowa, Warszawa 2001.
- U Rydzyka na urodzinach*, <https://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/u+rydzyka+na+urodzinach> [dostęp: 6.02.2022].
- Vasari G., *Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, przeł. K. Estreicher, Warszawa 1980.
- Warianty interseksualizmu i ich leczenie*, <https://wolne-forum-transowe.pl/art-warianty-interseksualizmu-i-ich-leczenie> [dostęp: 16.01.2022].
- Welzer H., *Wojny klimatyczne*, przeł. M. Sutowski, Warszawa 2010.
- Whiddett S., Hollyforde S., *Modele kompetencyjne w zarządzaniu zasobami ludzkimi*, przeł. G. Saługa, Kraków 2003.
- Włodarczyk E., *Wiek społeczny*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, Warszawa 2005.
- Włodarczyk E., *Wzór kulturowy*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. Suplement*, Warszawa 2010.
- Worach-Kardas H., *Fazy życia zawodowego i rodzinnego*, Warszawa 1988.
- Worach-Kardas H., *Wiek a pełnienie ról społecznych*, Warszawa–Łódź 1983.
- Zamecka J., *Kontrola społeczna i dewiacja społeczna jako zjawiska współzależne*, „Studia Socjologiczne” 1987, nr 3–4, s. 297–307.
- Zdulski M., *Przestrzenny wymiar wykluczenia społecznego Romów w Republice Czeskiej*, [w:] A. Wachowiak (red.), *Socjologia jako społeczna terapia*, Zielona Góra 2008, s. 147–164.
- Ziółkowska B., Cwojdziańska A., Chołody M. (red.), *Ciało w kulturze i nauce*, Warszawa 2009.
- Znaniński F., *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1973.
- Znaniński F., *Relacje społeczne i role społeczne*, Warszawa 2011.
- Żygulski K., *Wartości i wzory kultury*, Warszawa 1975.